

7 tysięcy nauczycieli czeka na pieniądze za czas strajku

7 czerwca 2019

Kiedy społeczny fundusz strajkowy „Wspieram Nauczycieli” przekaze pedagogom zgromadzone na swoim koncie? Na jakie kwoty mogą liczyć nieuzwiązkowieni nauczyciele? Sławomir Broniarz, szef ZNP, odpowiada: szybciej niż na końcu czerwca wsparcia z pewnością nie będzie.

Od jakiegoś czasu wiadomo już za to dokładnie, ile będzie to wsparcie wynosić: każda nauczycielka, której wniosek o pomoc z funduszu zostanie pozytywnie zaopiniowany przez lokalną strukturę ZNP, otrzyma 500 zł.

Do tej pory z prośbą o takie wsparcie do związkowych oddziałów zgłosiło się co najmniej 7281 pracowników i pracownic oświaty. Termin składania wniosków był wyznaczony na 31 maja, może być tak, że nie wszystkie zgłoszenia dotarły do adresatów. Oddziały ZNP mają uporać się z opiniowaniem wniosków do 10 czerwca. Potem prześlą swoje sugestie do specjalnej związkowej komisji i dopiero w następnym kroku zacznie się dzielenie środków między nauczycieli.

Jaką kwotę ostatecznie zgromadził Społeczny Komitet „Wspieram Nauczycieli”? To dokładnie 8 506 603 zł. W Komitecie zasiadało dość zróżnicowane grono – od ludzi kultury (Olga Tokarczuk, Paweł Pawlikowski), poprzez naukowców i doświadczonych nauczycieli (Krystyna Starczewska, Jerzy Bralczyk), po publicystów (Piotr Pacewicz, Jacek Żakowski). Na liście nazwisk znalazły się nawet osoby, które w poprzednich latach absolutnie nie kojarzyły się z walką o prawa pracownicze czy godne wynagrodzenia w budżetówce – redaktor „Gazety Wyborczej” Wojciech Maziarski i szefowa organizacji pracodawców Konfederacja Lewiatan Henryka Bochniarz. Komentując ich obecność w Komitecie Sławomir Broniarz powiedział portalowi

„Strajk”, że dla nauczycieli ważna była deklarowana przez nich chęć bezwarunkowej pomocy, a jeśli osoby te przewartościowały spojrzenie na oświatę, to ich postawa jest tym cenniejsza.

500 zł ze społecznego funduszy otrzymają wyłącznie nauczyciele i nauczycielki, które łącznie spełnią następujące warunki: strajkowały co najmniej przez połowę protestu, czyli 9 dni, nie otrzymały za ten czas wynagrodzenia, znalazły się w trudnym położeniu materialnym i nie należały w dniu rozpoczęcia strajku do związku zawodowego. Osoby uzwiązkowane mogą ubiegać się o zapomogę w swojej organizacji zawodowej.

Strajk objął w pierwszych dniach blisko 75 proc. szkół wszystkich szczebli, w całym kraju. W każdym województwie nieczynnych była ponad połowa placówek, w rekordowym województwie kujawsko-pomorskim pracę wstrzymało blisko 88 proc. szkół. Związek Nauczycielstwa Polskiego zawiesił strajk 27 kwietnia, po tym, gdy rząd dał jednoznacznie do zrozumienia, że nie zamierza podejmować żadnych negocjacji z pedagogami, a zamiast tego przepchnie ekspresowo regulacje uniemożliwiające strajkującym skuteczny protest podczas egzaminów maturalnych. Formalnie strajk nie został zakończony.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu